

Fałszywy zamach w Iraku

7 listopada 2016

Wojna z terroryzmem trwa już od 15 lat. Stany Zjednoczone przyznały sobie prawo do atakowania dowolnego państwa na świecie uznając, że tzw. terroryści są zagrożeniem dla ich bezpieczeństwa narodowego, a także dla globalnego. Tylko kim są ci terroryści? Skąd oni się biorą? Wielokrotnie udało się przecież potwierdzić, że wojna z terroryzmem to kłamstwo, którym posługują się rządy i media.

W zeszłym miesiącu, Dziennikarskie Biuro Śledcze ujawniło tajemnicze powiązanie Pentagonu z brytyjską firmą Bell Pottinger, której zlecono produkcję fałszywych filmów propagandowych al-Kaidy. Materiały nagrywane były w samym Bagdadzie. W zeszłym roku pojawiła się podobna informacja, która dotyczyła tzw. Państwa Islamskiego. Okazało się, że wszystkie egzekucje nie były prawdziwe i odbywały się jedynie w studiu.

Skoro wojna kreowana jest głównie przez media warto zastanowić się co tak naprawdę dzieje się w Syrii i Iraku. Zachód najwyraźniej sam tworzy terrorystów, tych prawdziwych i tych fikcyjnych, ale nie zajmuje się ich zwalczaniem gdyż to właśnie dzięki nim może osłabiać swoich wrogów i realizować geopolityczne interesy. Najlepszym tego przykładem jest prorosyjski rząd w Syrii.

W Iraku trwa właśnie ofensywa na Mosul, znajdujący się pod kontrolą ISIL. 30 października w Bagdadzie miało dojść do samobójczego ataku bombowego z wykorzystaniem samochodu pułapki. Tak przynajmniej poinformowały szyickie bojówki. Jednak jedna z kamer CCTV nagrała szczegóły tego dziwnego wydarzenia.

Nagranie, udostępnione na serwisie „LiveLeak” pokazuje mężczyznę, który majstruje przy opuszczonym samochodzie.

Następnie oddała się do pojazdu typu pickup marki Toyota i odjeżdża. Kilkanaście sekund później następuje silna eksplozja a na miejscu zjawiają się „ofiary” zamachu. Biegną, kładą się na ziemi i udają rannych. Niemal w tym samym czasie pojawiają się medycy, którzy próbują im pomóc.

O co w tym wszystkim chodzi? Jak często media mogą donosić o zamachach, które w rzeczywistości nie miały miejsca i nie było nawet żadnych ofiar? Z powyższego nagrania wynika, że w tym wydarzeniu wzięli udział kryzysowi aktorzy, których za odpowiednią sumę można wynająć aby zagrali tego typu scenę. Nie ważne czy ma to być pozorowany zamach bombowy na Bliskim Wschodzie czy kolejna strzelanina w USA. Kryzysowych aktorów, podobnie jak każdego innego człowieka, można go po prostu kupić.

W sieci można znaleźć podobne filmy. Przykładowo jedno z nagrań, przedstawione poniżej, pokazuje tzw. syryjskich opozycjonistów, którzy próbują nakręcić masakrę, dokonaną rzekomo przez siły zbrojne. Jest pełno krwi, ale jak widać wszyscy czują się świetnie i zajmują swoje miejsca. Zaś drugie jest rzekomym dowodem na to, że Rosjanie zbombardowali szkołę w prowincji Idlib. Materiał ten został przedstawiony przez Stany Zjednoczone jako dowód, choć pojawiają się w nim pewne nieścisłości.

Propaganda jest istotną częścią konfliktów zbrojnych, jednak proszę sobie wyobrazić ile razy mogliśmy zostać już oszukani. Oficjalne media przedstawiają wydarzenia tak jak im nakazano. Stany Zjednoczone interweniowały do Syrii i Iraku głównie ze względu na tzw. Państwo Islamskie – terroryści prowadzili masowe egzekucje a niektóre z nich nagrywano i zamieszczano w sieci, więc Zachód postanowił ich zniszczyć. Jednak w rzeczywistości, egzekucje były nagrywane w studiu, więc wojna z terroryzmem to tak naprawdę wojna w imię realizacji własnych interesów.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: jackpineradicals.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl